VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 127)**

z dnia 10 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 127)

10 kwietnia 2019 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykorzystania przez przedsiębiorców środków publicznych na innowacje i prace badawczo-rozwojowe wraz ze stanowiskiem Ministrów: Przedsiębiorczości i Technologii oraz Inwestycji i Rozwoju;

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych wraz ze stanowiskiem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego;

– informację Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości o wynikach pierwszej edycji badania „Monitoring innowacyjności polskich przedsiębiorstw";

– propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Oleszczuk** prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kurkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Marcin Łata** radca ministra w Departamencie Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii wraz ze współpracownikami oraz **Dariusz Trzmielak** wiceprezes Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast** i **Jakub Krowiranda** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów. Witam naszych gości. Witam panią prezes NIK, panią Ewę Polkowską. Witam bardzo serdecznie panią prezes PARP, panią Małgorzatę Oleszczuk – pierwszy raz u nas, witamy serdecznie, gratulujemy nowej funkcji. Witam serdecznie pana Marka Nieducżaka, który jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, a także podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, panią Małgorzatę Jarosińską-Jedynak. Witam wszystkich serdecznie, a państwa z imienia i nazwiska.

Stwierdzam, że mamy kworum. Przedstawienie porządku dziennego. Dzisiaj chcielibyśmy zająć się trzema sprawami. Po pierwsze, rozpatrzeniem informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykorzystania przez przedsiębiorców środków publicznych

na innowacje i badania rozwojowe oraz stanowisko ministrów: przedsiębiorczości i technologii oraz inwestycji i rozwoju. Po drugie, rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych wraz ze stanowiskiem ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Po trzecie, rozpatrzenie informacji prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości o wynikach pierwszej edycji badania „Monitoring innowacyjności polskich przedsiębiorstw". W planie posiedzenia dzisiejszej Komisji jest również rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 rok. Członkowie Komisji otrzymali powyższy porządek i materiały. Czy są uwagi do tego porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia bez zmian.

Uzgodniliśmy z panią prezes, że będziemy rozpatrywali każdy z tych tematów osobno, czyli po krótkiej prezentacji głównych tez płynących z raportu otworzę dyskusję, będzie chwila na dyskusję i dopiero wówczas przejdziemy do następnego tematu.

Przystępujemy więc do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. Uprzejmie proszę panią prezes Ewę Polkowską o przedstawienie informacji oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Rozwoju pana Marka Niedużaka i podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju panią Małgorzatę Jarosińską-Jedynak o przedstawienie stanowisk. Bardzo proszę.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, podzielę się głosem z dyrektorem Sławomirem Grzelakiem, dyrektorem departamentu merytorycznego przygotowującego i koordynującego tę kontrolę. Obiecujemy w pierwszym i w drugim punkcie merytoryczną zwięzłość prezentacji, tak żeby przedstawić najważniejsze wyniki kontroli, najważniejsze wnioski i nasze oceny.

Pierwszy punkt – pierwsza nasza kontrola, którą chcielibyśmy zaprezentować – jest to kontrola wykorzystania przez przedsiębiorców środków publicznych na innowacje i prace badawczo-rozwojowe. Została ona podjęta z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli, a przesłanką do podjęcia tej kontroli był brak zauważalnego wzrostu innowacyjności polskiej gospodarki mimo stosowania przez administrację publiczną licznych instrumentów wsparcia i przekazywania znacznych środków finansowych. Tak jak prosiłam, najważniejsze ustalenia, oceny, wnioski – pan dyrektor Sławomir Grzelak. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli Sławomir Grzelak:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, podstawowym celem naszej kontroli była ocena, czy środki publiczne przekazywane przedsiębiorcom i podmiotom gospodarczym na wdrażanie innowacji są wykorzystywane w sposób efektywny. W szczególności chcieliśmy ocenić, czy system finansowania przedsiębiorców środkami przeznaczonymi na wdrażanie innowacji jest spójny i skuteczny. Badaliśmy również system nadzoru i oceny skuteczności ze strony organów dysponujących tymi środkami, jak również czy przedsiębiorcy wywiązują się z obowiązków wynikających z umów o wsparciu, zawieranych w czasie przekazywania środków na działalność innowacyjną. Staraliśmy się także oszacować efekty rzeczowe tego wsparcia, które są osiągane w wyniku podejmowanych inwestycji. Kontrola ta została przyjęta do planu pracy NIK w 2017 r. Objęliśmy badaniem kontrolnym lata 2011–2017. Raport z tej kontroli został zatwierdzony rok temu, w kwietniu 2018 r. i nie był do tej pory przedstawiany w Sejmie. W ubiegłym miesiącu wyniki tej kontroli przedstawialiśmy na posiedzeniu sekcji innowacyjności i nauki, która działa przy radzie rozwoju w Kancelarii Prezydenta.

Przechodząc do meritum kontroli – zbadaliśmy działalność 34 jednostek, w tym działania podejmowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, cztery urzędy marszałkowskie i instytucje pośredniczące II stopnia w województwach: lubelskim, mazowieckim, śląskim i warmińsko-mazurskim. Badania kontrolne zostały przeprowadzone także u 24 przedsiębiorców – beneficjentów pomocy publicznej na wdrażanie innowacji. W sumie kontrolą objęliśmy 13 programów, w ramach których przedsiębiorcy otrzymywali środki publiczne na wdrażanie innowacji. Przede wszystkim badaliśmy realizację projektów w ramach regionalnych progra-

mów operacyjnych, programów wsparcia realizowanych przez NCB oraz PARP. Łącznie w ramach badanych programów rozdysponowano 15 mld zł, z tej kwoty wykorzystano 98,4% środków. U dysponentów środków szczegółową kontrolą objęliśmy 68 projektów na łączną kwotę dofinansowania 426 mln zł, a bezpośrednio u beneficjentów 46 projektów o łącznej kwocie dofinansowania 896 mln zł.

Na podstawie analizy przedkontrolnej i danych, które pozyskaliśmy bezpośrednio w toku kontroli ustaliliśmy, że stosowano łącznie ok. 60 instrumentów wsparcia ze środków publicznych, które były zaadresowane na wspieranie działań innowacyjnych. Mimo tak szerokiego wachlarza środków wsparcia, nie udaje się zmienić znacząco położenia Polski w różnych rankingach innowacyjności. W tym miejscu punktem odniesienia był ranking stworzony na potrzeby Komisji Europejskiej – European Innovation Score Board. Według tego rankingu Polska jest zakwalifikowana do grupy tzw. umiarkowanych innowatorów, a według ostatniego notowania z 2018 r. zajmujemy niestety pozycję 4. od końca wśród wszystkich 27 krajów unijnych.

W skontrolowanych województwach udział środków publicznych na wdrażanie innowacji kształtował się na relatywnie niskim poziomie. W ramach czterech programów rozdysponowano na ten cel 1,1 mld zł, co stanowiło co prawda od 5 do 19% wszystkich środków w ramach RPO, ale jednocześnie środki te stanowiły zaledwie 0,3% ogółu środków przeznaczonych na nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach. W ramach prezentacji raportu przedstawię tylko pewne agregaty, uogólnione ustalenia, natomiast nasz raport jest naszpikowany różnymi szczegółami. Jeżeli będziecie państwo mieli ochotę, to możemy oczywiście na temat różnych szczegółów rozmawiać.

Konkluzja jest taka, że system finansowania projektów, których celem było wdrażanie innowacji, nie stanowił spójnego mechanizmu interwencji państwa. Poszczególne programy, realizowane przez różnych dysponentów środków publicznych, nie były względem siebie komplementarne. W ramach tych samych programów występowały niespójności pomiędzy celami danego programu a kryteriami wyboru projektów do dofinansowania. Sposób wyboru projektów objętych dofinansowaniem nie uwzględniał cech innowacji w stopniu wynikającym z celów poszczególnych programów. Niedostatecznie uwzględniano w ocenach takie elementy, jak rodzaj i skala innowacji oraz jej oddziaływanie na konkurencyjność gospodarki.

Istotnym mankamentem było ogólne zdefiniowanie pojęcia innowacji na potrzeby poszczególnych programów, a także brak określenia dziedzin, w których projekty innowacyjne mogłyby być preferowane – na przykład produkty wysoko przetworzone i wysokiej techniki w sprzedaży na rynek krajowy, czy też na eksport. Procedury oceny wniosków w części konkursów nie zapewniały odpowiedniej wagi kryteriów dotyczących innowacyjności. Dla przykładu w jednym z programów ocena innowacyjności stanowiła maksymalnie 12,5% punktów możliwych do uzyskania, natomiast w innym za spełnienie kryterium nazwanego „innowacyjność rozwiązania będącego rezultatem" wniosek mógł otrzymać maksymalnie 4 pkt na 74 możliwe. W przeliczeniu na procenty jest to 5,3%.

Procedury oceny wniosków nie były w pełni transparentne ze względu na niewskazanie w niektórych konkursach jednoznacznych kryteriów ocen oraz zastosowanie ocen opisowych, pozwalających na pewien zakres dowolności. W programach wsparcia, które zostały objęte kontrolą, poza działaniem 4.5 POIG nie preferowano produktów lub technologii, które miałyby zostać wprowadzone po raz pierwszy odpowiednio w skali regionu lub kraju, a także w skali międzynarodowej. W związku z tym nie stymulowano wdrażania nowatorskich produktów lub technologii, które w istotny sposób mogłyby wpłynąć na wzrost konkurencyjności gospodarki. W efekcie nie była możliwa pełna realizacja celów ujmowanych w dokumentach strategicznych. Nieustalenie w poszczególnych programach wymagań dotyczących skali innowacji powodowało, że kwalifikowano do dofinansowania wnioski dotyczące produktów i technologii nowatorskich z punktu widzenia przedsiębiorców, ale niestanowiących nowości w skali regionu czy też kraju. Ponadto brak określenia preferowanych specjalizacji bądź technologii powodował, że dofinansowanie kierowano w dużym stopniu na przedsięwzięcia o znikomym znaczeniu dla gospodarki, na przykład jednym z istotnych beneficjentów była spółka prowadząca centrum rozrywki – dofinansowano rozwiązania dotyczące nowoczesnych technologii stosowa-

nych w dyskotece. Innymi takimi beneficjentami były na przykład spółki prowadzące solaria.

Jednocześnie takie podejście powodowało wykluczanie projektów o wysokim potencjale innowacyjnym. Nie podejmowano działań w celu zweryfikowania deklaracji wnioskodawców o rodzaju i skali proponowanych innowacji. Przedkładane wraz z wnioskiem o wsparcie opinie o innowacyjności projektu nie były rzetelnie weryfikowane. Opinie opierały się na treści wniosków sporządzanych przez przedsiębiorców i nie podchodziły krytycznie do stwierdzeń przedsiębiorców co do skali danej innowacji. Zbadane przez nas projekty cechowały się znacznie niższą skalą innowacyjności, niż wynikałoby to z dokumentacji konkursowej, a zdecydowana większość przedsięwzięć miała znaczenie jedynie w skali pojedynczego przedsiębiorstwa.

Formalny nadzór nad wykorzystaniem dofinansowania na cele związane z wdrażaniem projektów innowacyjnych funkcjonował prawidłowo, głównie chodzi o Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości czy też urzędy marszałkowskie. Krytycznie natomiast wyrażamy się na temat systemu nadzoru, który funkcjonował w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Centrum nie wykorzystywało uprawnień określonych w umowach z beneficjentami do wstrzymania dofinansowania lub rozwiązania umowy w razie niewywiązywania się przez beneficjenta z obowiązków sprawozdawczych. Tylko w jednym na trzy skontrolowane projekty, gdzie były podstawy do zastosowania kary umownej, centrum naliczyło ją za opóźnienie wdrożenia wyników badań przemysłowych i przedkonkurencyjnych. Kara ta – w wysokości 53 tys. zł – została w końcu jednak umorzona przez dyrektora NCBR, ale bez żadnych podstaw prawnych. Centrum nieskutecznie egzekwowało też zwrot środków od jednego z beneficjentów w wysokości ok. 2,7 mln zł za niewykonanie umowy w części.

Ponadto centrum nie weryfikowało informacji o efektach społecznych i gospodarczych prac wdrożeniowych w programie „Projekty Celowe" i w efekcie bezpodstawnie uznało pięć z sześciu zbadanych umów za wykonane, mimo że nie zostały wdrożone wyniki badań w zakresie wymaganym w umowie. Centrum nieterminowo dokonywało ocen dokumentów sprawozdawczych. Skutkiem przewlekłości w ocenie raportu końcowego jednego z projektów było wystąpienie o zwrot niewykorzystanych środków wypłaconych w formie zaliczek dopiero po upływie 11 miesięcy od zakończenia projektu.

W roku 2013 zawarto aneksy zmieniające warunki pobierania przez centrum dochodów wynikających z komercyjnego rozporządzenia prototypem, instalacją pilotażową lub demonstracyjną powstałą w wyniku realizacji dofinansowanego projektu. Nie przeprowadzono jednak rzetelnej analizy finansowej w odniesieniu do skutków tych zmian. Według pierwotnego brzmienia umów przed podpisaniem aneksów dochody miały być przekazywane do NCBR w okresie amortyzacji przedmiotu wdrożenia. Natomiast według aneksów tylko w okresie realizacji projektów. Doprowadziło to do skrócenia okresu partycypowania centrum w dochodach wdrażania projektów, a tym samym zmniejszenia dochodów należnych z tego tytułu. Dotyczyło to 437 umów w ramach sześciu programów.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorców, którzy byli objęci naszą kontrolną, to generalnie prawidłowo wywiązywali się z obowiązków wynikających z umów wsparcia i środki były przez nich wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. W zdecydowanej większości przypadków przedsiębiorcy rezygnowali z realizacji projektów innowacyjnych w sytuacjach, w których nie otrzymywali dofinansowania. Oznacza to, że rola dofinansowania ze środków publicznych jest jednak bardzo istotna w stymulowaniu innowacyjności. Wydatki, które były ponoszone przez skontrolowanych beneficjentów, były kwalifikowane zgodnie z przepisami umów, a nieprawidłowości, które stwierdziliśmy, nie miały istotnej wagi. Te nieprawidłowości skwantyfikowano na kwotę ok. 1 mln zł, co stanowiło ok. 0,03% wszystkich wydatków kwalifikowanych w badanych projektach. Wydatki były ponoszone głównie na zakup środków trwałych, urządzeń technicznych, aparatury badawczej, z tego wydatkowano ok. 2,5 mld zł. Środki te finansowały zadania badawcze w niewielkim stopniu – przeznaczono na to ok. 2% wszystkich wydatków.

Z projektów, które zostały poddane naszej szczegółowej kontroli 42 projekty były realizowane w sektorze przemysłowym, a cztery w sektorze usług. W sektorze przemysłowym dominowały takie przedsięwzięcia, które były związane z produkcją wyrobów

z gumy, tworzyw sztucznych oraz wyrobów metalowych. Ponadto realizowano projekty w takich branżach, jak: farmaceutyczna, lotnicza, motoryzacyjna, górnicza. W sektorze usług trzy na cztery projekty były związane z rekreacją, rozrywką – jest tu silna dominacja spółki, która zajmuje się dyskoteką i centrum rozrywki.

Jeżeli chodzi o ocenę skutków tej interwencji państwa – w części dokumentów programowych, które były wykorzystywane przez dysponentów środków brakowało mierników realizacji celów oraz harmonogramów osiągania tych celów. Ponadto zastosowane wskaźniki produktu i rezultatu były nieadekwatne do określonych celów, co powodowało, że te analizy skutków były, krótko mówiąc, niewiarygodne. W większości zbadanych programów wsparcia nie określono wskaźników oddziaływania, czyli mierników wpływu danego programu na zmiany społeczno-gospodarcze. Dla wszystkich działań i poddziałań POIG i RPO, których celem była poprawa konkurencyjności przedsiębiorstw oraz wzmocnienie ich potencjału innowacyjnego, określone wskaźniki produktu i rezultatu dostarczały głównie danych na temat skali finansowania oraz liczby nowo utworzonych miejsc pracy. Siłą rzeczy, jeżeli chcemy stymulować konkurencyjność gospodarki, to liczba miejsc pracy z pewnością nie jest dobrym wskaźnikiem. Siłą rzeczy takie wskaźniki nie odnosiły się do danych informacji o oczekiwanym wzroście konkurencyjności przedsiębiorstw, którym udzielono wsparcia. Brak było mierników umożliwiających ocenę rezultatów danego problemu pod kątem trwałego, długookresowego oddziaływania na regionalną lub krajową konkurencyjność gospodarki.

Efekty sześciu na dziesięć zbadanych projektów dofinansowanych przez NCBR nie zostały wdrożone do działalności gospodarczej, nie nastąpiła też komercjalizacja badań przeprowadzanych w ramach tych projektów. W kolejnych dwóch projektach takie efekty osiągnięto jedynie częściowo. Należy jednak obiektywnie zauważyć, że przedsięwzięcia innowacyjne, finansowane przez NCBR obarczone były znacznym ryzykiem niepowodzenia ze względu na to, że obejmowały one badania naukowe i przemysłowe, w związku z tym ryzyko braku wdrożenia jest dosyć duże. W przypadku innych dysponentów środków korzystano często z efektów już poprzednio sfinalizowanych prac rozwojowych, w związku z tym wdrożenia te kończyły się większymi sukcesami.

Jednym z efektów wykorzystania środków publicznych na wdrożenie innowacji było rozszerzenie oferty produktowej przedsiębiorców, beneficjentów tego wsparcia, co w ostatecznym rezultacie skutkowało zwiększeniem przychodów tych beneficjentów. Największy wzrost przychodów netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów, jak też przychodów netto ze sprzedaży produktów nowych lub istotnie ulepszonych następował w roku zakończenia danego projektu i w pierwszym roku po jego zakończeniu, a największy wzrost przychodów z eksportu w pierwszym roku po zakończeniu projektu. Dane te wskazują, że efekt osiągany dzięki środkom wsparcia jest krótkotrwały i nie ma tutaj rezultatu w postaci długotrwałego wzrostu konkurencyjności. Mamy do czynienia z krótkotrwałymi, impulsowymi efektami.

Jeżeli chodzi o wnioski systemowe, wyniki kontroli wskazują na konieczność przeanalizowania kierunków interwencji w zakresie stymulowania przedsiębiorców w podejmowaniu przedsięwzięć innowacyjnych. Według nas ten model wsparcia powinien być spójny i zapewniać jednak pewną efektywność, w szczególności system ten powinien uwzględniać: zdefiniowanie priorytetowych celów w zakresie promowania określonych rodzajów innowacji, czyli zogniskowanie się tylko na pewnych dziedzinach; powiązanie poszczególnych programów wsparcia ze specjalizacjami regionalno-branżowymi (system powinien stwarzać zachęty także dla małych i średnich przedsiębiorców, zwłaszcza że w przypadku tych małych i średnich podmiotów ryzyko podejmowania nowych rodzajów działalności jest większa niż w przypadku dużych podmiotów); ustalenie kryteriów dofinansowania w sposób umożliwiający wykreowanie najnowocześniejszych technologii lub produktów w polskiej gospodarce. Podsumowując, chodzi o to, żeby nie pompować relatywnie dużego strumienia środków do gospodarki, a stworzyć po prostu system czy też kontynuować działalność systemu który spowoduje, że przynajmniej w niektórych specjalnościach byłaby szansa wzrostu konkurencyjności gospodarki jako takiej.

Te pieniądze owszem – generalnie przysporzyły korzyści, ale efektywność tego przysporzenia jest dość dyskusyjna. Takie są nasze ogólne konkluzje jeżeli chodzi o tę kontrolę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Czy ministerstwa chciałyby zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do wniosków zawartych w informacji Najwyższej Izby Kontroli, chciałam podkreślić, że jako przedstawiciel Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju będę odnosić się do tych wniosków, które zostały sformułowane w zakresie Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój… Przepraszam, Innowacyjna Gospodarka – Inteligentny Rozwój to już nowa perspektywa finansowa. Innowacyjna Gospodarka, ponieważ mówimy tam jeszcze o regionalnych programach operacyjnych, które są poza działaniami Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Przede wszystkim z zadowoleniem przyjmujemy zawarty w informacji wniosek o istotnej roli środków publicznych w podejmowaniu przez przedsiębiorców decyzji o rozpoczęciu działalności mniej lub bardziej innowacyjnej. Należy tutaj zauważyć, że przedsiębiorcy ze względu na liczne bariery, które napotykają w czasie ponoszenia wysokich nakładów finansowych – wysokie ryzyko niepowodzenia realizacji innowacyjnych projektów – rzadziej podejmują się wdrażania tego typu inwestycji w ramach własnych zasobów. Dlatego też brak dostępu do wsparcia publicznego znacznie ograniczy również zdolność rozwoju tych przedsiębiorstw. W związku z powyższym możliwość uzyskania wsparcia pozwala na stymulowanie rozwoju tych przedsiębiorców oraz podnoszenie poziomu innowacyjności w realizowanych przez nich inwestycjach.

Chciałabym podkreślić, że szczegółowym badaniem w zakresie poniesionych wydatków na działalność innowacyjną Najwyższa Izba Kontroli objęła łącznie 26 projektów realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Natomiast cały program to 17 378 umów o dofinansowanie na łączną kwotę środków publicznych przewyższającą 44 mld zł – możemy zauważyć pewne porównanie. Jeżeli chodzi o działanie 4.4, do którego się odnosimy – czyli nowe inwestycje o wysokim potencjale innowacyjnym – kontrola dotyczyła pięciu projektów o najwyższej kwocie dofinansowania, która stanowiła łącznie 207 mln zł i jednego projektu, ze względu na jego zakres, którego termin realizacji zakończył się w latach 2010–2014. W całym okresie realizacji działania 4.4, czyli tego, który był objęty kontrolą, zawarto 554 umowy na dofinansowanie na kwotę ponad 1 670 mln euro.

Należy także podkreślić, że wnioski i zalecenia przedstawione w informacji o wynikach kontroli przeprowadzonej w okresie kwiecień – październik 2017 r., odnoszące się do usprawnienia systemu wspierania innowacyjnych przedsięwzięć, ukierunkowane na innowacyjne projekty poprzez sposób sformułowania kryteriów wyboru, jak i samego procesu selekcji, są już tożsame z tymi zmianami i usprawnieniami, jakie instytucja zarządzająca we współpracy z właściwymi instytucjami wdrażającymi wprowadziła podczas realizacji Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Ponadto te pozytywne zmiany zapoczątkowane jeszcze w Innowacyjnej Gospodarce, zostały w pełni zrealizowane w bieżącej perspektywie finansowej podczas programowania i wdrażania Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój w obecnej perspektywie.

Odnosząc się do wniosku przedstawionego w raporcie w zakresie zdefiniowania priorytetowych celów państwa w zakresie promocji określonych rodzajów innowacji, należy wskazać, że wdrażanie funduszy Unii Europejskiej na badania i rozwój oraz innowacje w perspektywie finansowej 2014–2020 odbywają się w sposób ukierunkowany. W latach 2014–2020 zastosowano podejście polegające na skoncentrowaniu wsparcia na obszarach stanowiących tzw. inteligentne specjalizacje, zarówno na poziomie krajowym, jak i poziomie regionalnym. Właśnie te krajowe inteligentne specjalizacje określają priorytety gospodarcze państwa w obszarze badań, rozwoju i innowacji. Badania oraz innowacje prowadzone w tych obszarach pozwalają na zwiększenie innowacyjności przed-

siębiorstw, zwiększenie wartości dodanej gospodarki i podniesienie ich konkurencyjności na rynkach zagranicznych. W związku z tym można stwierdzić, że dla perspektywy 2014–2020 zostały zdefiniowane te priorytetowe obszary wsparcia w zakresie badań i rozwoju oraz innowacji, które są istotne z perspektywy rozwoju polskiej gospodarki.

Jeżeli chodzi o Program Operacyjny Inteligentny Rozwój, w kryteriach wyboru projektów badawczo-rozwojowych zapisano już, że wsparcie może zostać udzielone na realizację badań, których efektem będzie innowacja na skalę co najmniej polskiego rynku. W związku z tym należy stwierdzić, że zostały zdefiniowane rodzaje, typy innowacji, jakich osiągnięcie przez przedsiębiorstwo jest wspierane środkami publicznymi. W kwestii powiązania poszczególnych programów wsparcia dla innowacyjnych przedsiębiorstw z regionalno-branżowymi specjalizacjami trzeba stwierdzić, że w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój realizowane jest działanie 4.1.2., czyli regionalne agendy naukowo-badawcze, które oferują wsparcie projektów badawczo-rozwojowych, realizowanych przez konsorcja naukowo-przemysłowe, których tematyka jest zgodna z regionalnymi, inteligentnymi specjalizacjami. Jest ono realizowane w ramach programu krajowego, ponieważ w ramach programów regionalnych – pomimo tego, że odnosi się do regionalnych inteligentnych specjalizacji – nie jest możliwe wspieranie projektów badawczych realizowanych przez konsorcja naukowo-przemysłowe. Dlatego też jest to przykład o charakterze komplementarnym w stosunku do oferty regionalnych programów operacyjnych i jednocześnie uzupełniającym interwencję, która w tych regionalnych programach operacyjnych jest również realizowana.

W odniesieniu do wniosku dotyczącego wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw, które powinno mieć odpowiedni udział w udzielonej pomocy, Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że zasady preferują duże podmioty, zdolne do prowadzenia własnych badań rozwojowych oraz korzystania z wielu instrumentów wsparcia. Nie możemy się z tym zgodzić, dlatego że intensywność wsparcia, jaką otrzymują przedsiębiorstwa realizujące prace badawczo-rozwojowe jest uwarunkowana wielkością firmy oraz rodzajem prowadzonych badań. Oznacza to, że w przypadku dwóch takich samych projektów to zawsze mały i średni przedsiębiorca będzie otrzymywał wyższe wsparcie, niż duży przedsiębiorca.

Podział na rodzaje badań uwzględnia również ryzyko, które jest związane z realizacją prowadzonych prac badawczo-rozwojowych w zależności od tego, czy są to badania przemysłowe czy są to eksperymentalne prace rozwojowe. Zgodnie z definicjami tych badań przemysłowych, czy eksperymentalnych prac rozwojowych, badania bliższe opracowania prototypu lub demonstratora są pracami rozwojowymi. W związku z tym ich intensywność wsparcia jest niższa od bardziej ryzykownych badań przemysłowych, które są prowadzone na bardzo wczesnym etapie realizacji. W przypadku badań przemysłowych mikroprzedsiębiorstwa mogą maksymalnie otrzymać 80% dofinansowania. Natomiast duży podmiot – 65%. Trudno więc zgodzić się tutaj z tezą, że promowany jest duży przedsiębiorca.

Wsparcie na prace przedwdrożeniowe, czyli działania przygotowawcze do wdrożenia wyników badań, umożliwiające doprowadzenie opracowanego rozwiązania do etapu, który będzie można już skomercjalizować, mogą być realizowane jako pomoc de minimis albo jako pomoc na usługi doradcze dla MŚP. W pierwszym przypadku na podstawie wsparcia w ramach pomocy de minimis mogą ubiegać się przedsiębiorstwa duże, mikro, małe i średnie. W drugim przypadku – w przypadku usług doradczych – wsparcie oferowane jest tylko mikro, małym i średnim przedsiębiorcom, w związku z tym to kolejny argument za tym, że duży nie jest preferowany. Realizacja projektu przez podmiot spełniający kryteria mikro, małego i średniego przedsiębiorstwa wymaga od niego zaangażowania proporcjonalnie mniejszych środków niż w przypadku projektu tej samej wielkości, realizowanego przez firmę dużą, ze względu na wyższy poziom dofinansowania.

Powyższe przekłada się też na liczbę zawartych umów przez mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, gdyż w chwili obecnej w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój identyfikuje się 3626 podmiotów z sektora MŚP, realizujących projekty o wartości ponad 24 mld zł, natomiast w przypadku dużych przedsiębiorstw jest to tylko 396 podmiotów i wartość dofinansowanych projektów to 12 mld zł. Widać więc również tę różnicę.

Odnosząc się do kwestii ustalenia kryteriów dofinansowania w sposób zapewniający możliwość wykreowania najnowocześniejszych technologii lub produktów w polskiej gospodarce, a także zwiększenia przez beneficjentów skali działalności, aby małe firmy mogły stawać się średnimi, średnie dużymi, a duże osiągać zdolność do globalnej konkurencji, w ramach pierwszej i czwartej osi priorytetowej Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój stosowane są kryteria, których celem jest wyłonienie do wsparcia projektów badawczo-rozwojowych, charakteryzujących się wysokim poziomem innowacyjności, opracowywanego rozwiązania. Ponadto kryteria te umożliwiają weryfikację potencjału oraz zasobów przedsiębiorstwa występującego o wsparcie. Zakłada się bowiem, że ryzyko niepowodzenia w realizacji projektu badawczo-rozwojowego jest mniejsze w przypadku przedsiębiorstw dysponujących odpowiednim kapitałem ludzkim, know-how, wyposażeniem i zapleczem badawczym.

Podczas prac nad Programem Operacyjnym Inteligentny Rozwój – oprócz doświadczeń z innowacyjnej gospodarki – wykorzystano również wnioski z badania pt. „Metaewaluacja wyników badań ewaluacyjnych Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007–2013”. W badaniu tym wskazano trzy główne obszary problemowe wpływające na sposób wdrażania oraz efektywność wsparcia B+R oraz innowacji. Po pierwsze, było to rozproszenie tematyczne wsparcia oraz brak lub zbyt mała koncentracja tematyczna, o czym już wspominaliśmy. W przypadku POIG koncentracja tematyczna nie była potraktowana priorytetowo, w związku z tym działania służące koncentracji podejmowane były na poziomie operacyjnym osi bądź działań. Dlatego w perspektywie 2014–2020 zastosowano podejście polegające na skoncentrowaniu wsparcia na obszarach – czyli znowu wracamy do inteligentnych specjalizacji – i na tych obszarach skupiono wsparcie.

Kolejny punkt to sposoby finansowania innowacji. W badaniach ewaluacyjnych podkreślano, że w ramach POIG zbyt duży nacisk położony jest na wsparcie bezzwrotne, czyli na dotacje. Dlatego też w programach realizowanych w okresie 2014–2020 znacząco zwiększono udział środków w formie instrumentów finansowych, czyli wsparcie zwrotne. Dotacje są przeznaczone głównie dla tych projektów badawczych, które są najbardziej ryzykowne wśród projektów innowacyjnych.

Kolejny punkt, czyli trudności ze zdefiniowaniem, oceną i mierzeniem innowacyjności. Ewaluatorzy rekomendowali, aby w przypadku mechanizmów bezzwrotnych wsparcie projektów charakteryzowało się innowacyjnością na poziomie co najmniej danej branży. Jednocześnie wskazano, że innowacyjne projekty powinny być oceniane przez ekspertów działających kolegialnie, czyli panele ekspertów mających możliwość zweryfikowania wątpliwości dotyczących projektów razem z wnioskodawcą. Sposób oceny, uwzględniający wyżej wymienione rekomendacje, jest już obecnie standardem w konkursach uruchamianych i realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój.

Zarówno podczas wdrażania Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007–2013, jak i obecnego Inteligentnego Rozwoju, instytucja zarządzająca w procesie zarządzania środkami unijnymi wykorzystuje oprócz danych faktycznych z bieżącego monitoringu opinie zewnętrzne niezależnych ekspertów czy poprzez zamawianie badań ewaluacyjnych. Otrzymane wnioski, rekomendacje dotyczące systemu oceny, sposobu doboru kryteriów selekcjonujących projekty czy realizacji przedsięwzięć są szeroko dyskutowane z instytucjami, które wdrażają programy i w dużej mierze są wdrażane do całego systemu oceny czy realizacji projektów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. I Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, jeśli mogę prosić.

Radca ministra w Departamencie Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Łata:

Dzień dobry, Marcin Łata, reprezentuję Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. Pan minister Marek Niedużak cały czas ma dołączyć do państwa na dzisiejszej Komisji, ale z tego co wiem jest na bardzo ważnym spotkaniu w Radzie Dialogu Społecznego, więc proszę o wybaczenie, że… Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to…

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo proszę, oczywiście.

Radca ministra w MPiT Marcin Łata:

Dziękuję bardzo. Sama kontrola dotyczyła instrumentów wdrażanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości i samorządy wybranych województw. Nie dotyczyła ona bezpośrednio Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, ale wnioski sformułowane w wyniku tej kontroli dotyczą polityki innowacyjności i w tym zakresie chciałbym się króciutko do nich ustosunkować. Warto zaznaczyć, że większość z tych sformułowanych wniosków została w jakiś sposób uwzględniona w działaniach, które są od kilku lat sukcesywnie podejmowane i dotyczą rozwoju innowacyjności. Przede wszystkim w strategii na rzecz innowacyjnego rozwoju, która została przyjęta w lutym 2017 r. – innowacyjność firm stanowi jeden z głównych celów i filarów rozwoju. Konsekwencją wpisania w strategię innowacyjności innowacyjnych firm jest opracowanie szeregu podejmowanych programów, projektów i działań horyzontalnych. Te działania obejmują zmiany legislacyjne usprawniające działalność legislacyjną – przede wszystkim ulgi na działalność badawczo-rozwojową dla przedsiębiorstw, które są jakby niezależne od źródeł finansowania dotacyjnych instrumentów wsparcia. Są kompleksowe programy typu Start in Poland, wspierające startupy czy młode, innowacyjne firmy. System ten jest w tej chwili bardzo rozbudowany i wynika to właśnie ze strategicznych zapisów. Warto zaznaczyć, że w ministerstwie jest też przygotowywany projekt strategii produktywności, która w dużej mierze będzie również polegała właśnie na innowacyjnych firmach.

Odnosząc się króciutko do warunków przyznawania wsparcia innowacyjnym firmom, w zasadzie tylko w uzupełnieniu do tego, co powiedziała pani minister, warto podkreślić, że te instrumenty ulegały zmianom. Podlegały one zmianom wynikającym z uwarunkowań strategicznych, z różnych decyzji politycznych czy ze strategii przyjmowanych na poziomie unijnym tam, gdzie mamy do czynienia z finansowaniem unijnym. Stopniowo, na skutek sygnałów pochodzących od przedsiębiorców, kryteria wyboru projektów były zmieniane, dostosowywane do potrzeb. Pani minister powiedziała już o tym w szczegółach, więc nie ma sensu powtarzać tych wszystkich… Zostały one zresztą bardzo skrupulatnie wymienione w stanowisku Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Na koniec chciałbym zaznaczyć, że choć faktycznie poziom innowacyjności w rankingu, o którym była mowa w NIK, jest jaki jest, to są jednak pozytywne zmiany. Dlatego warto popatrzeć na poszczególne składniki rankingu i odnotować na przykład znaczący wzrost nakładów na badania i rozwój w ostatnich latach. To właśnie głównie z sektora przedsiębiorstw, zgodnie ze statystyką publiczną Głównego Urzędu Statystycznego, w 2017 r. przekroczyliśmy 20 mld zł nakładów na działalność badawczo rozwojową i wzrost wynosił 42,7%. Te instrumenty dotacyjne, o których mówimy w raporcie w dużej mierze dotyczą właśnie inwestycji tego typu, inwestycji w badania i rozwój. Miejmy nadzieję, że zmiany te będą długookresowe i te wyniki przełożą się na odpowiedni wzrost innowacyjności. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie dyrektorze, otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Arndt.

Poseł Paweł Arndt (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący zarządził dyskusję po każdym z punktów oddzielnie. Myślę, że naszym zadaniem dzisiaj jest próba znalezienia odpowiedzi, dlaczego w tej naszej innowacyjności jest tak kiepsko. Być może łatwiej by nam to przyszło, gdybyśmy omówili wszystkie punkty razem. Ale wcale nie jestem tego pewien, bo temat nie jest łatwy ani prosty. Troszkę państwo różnili się w ocenie tego, co się dzieje w polskiej innowacyjności. Pan dyrektor NIK ocenił bardzo krytycznie nasze wysiłki w celu zwiększenia innowacyjności, troszeczkę inaczej mówiła pani minister. Rzeczywiście – 15 mld zł, a pani minister mówiła o 44 mld zł. Rozumiem, że statystycznie to by zapewne wiele nie zmieniło w ocenie wysiłków naszych przedsiębiorców w dążeniu do zmiany tej innowacyjności. Zresztą najlepiej świadczy chyba o tym ta mapa, którą mamy przed sobą. Jak

rozumiem uwzględnia ona wszystkie środki, które zostały wydatkowane na innowacyjność, a nie tylko te, o których mówił pan dyrektor. Nawiasem mówiąc, poza Rumunią i Bułgarią szukam trzeciego kraju, który nas niechlubnie wyprzedza w tym rankingu, ale może nie jest to aż takie istotne.

Sytuacja jest rzeczywiście niezwykle trudna i mówiliśmy tutaj o tym, że tych środków nie jest wcale mało i można by się zastanowić, jaka byłaby nasza pozycja, gdyby te środki były bardziej efektywnie, racjonalnie wydawane. Ale czy to jest jedyny problem, środki na innowacyjność? Czy tych problemów nie należy szukać gdzie indziej? Być może, jak wysłuchamy informacji PARP-u, to spróbujemy znaleźć jeszcze inne bariery, które w jakiejś mierze ograniczają to, że jesteśmy – delikatnie mówiąc – słabo innowacyjni. Zobaczymy, jak to dalej będzie wyglądało, ale to rzeczywiście wygląda nie najlepiej. Miałbym natomiast pytanie, choć nie wiem, czy odpowiedź na nie jest możliwa. Pan dyrektor mówił o wzroście nakładów na innowacyjność o ileś procent. Czy jesteśmy w stanie porównać się z innymi krajami, o ile więcej inne kraje wydawały na innowacyjność i jaki był tego efekt?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pani przewodnicząca Bubula, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z pewną przerwą, ale jestem trzecią kadencję w Sejmie i dyskusje na temat innowacyjności niestety zawsze są przyznaniem się do pewnej niemocy w tym zakresie. Lata doświadczeń podsunęły mi jeszcze jeden wątek, który jest słabo poruszany w takich dyskusjach. Mówimy oczywiście o wydatkowaniu środków i o tym, czy one są odpowiednio skierowane, czy przynoszą efekt. Natomiast jednym z czynników, który moim zdaniem hamuje innowacyjność i należałoby zbadać takie zjawisko, jak zatrzymywanie się w pułapce średniego rozwoju poprzez fakt korzystania z taniej siły roboczej. Czy to nie jest tak, że państwo polskie – pytanie jest do wszystkich państwa, czy jest to gdzieś badane – czy państwo polskie nie finansuje w tej chwili napływu imigrantów do Polski jako taniej siły roboczej? Co z tego, że przedsiębiorca uzyska pomoc państwa polskiego w uruchomieniu jakiejś produkcji, skoro nie jest to wyżej płatna praca dla Polaków i bardziej innowacyjna, tylko jest to sprowadzenie ludzi do najprostszych robót po to tylko, żeby wytransferować pewne zyski z terenu Polski i skorzystać z pomocy państwa polskiego, choćby poprzez środki unijne, ale nie tylko – zwolnień podatkowych itd.

Pytanie jest takie, czy nie skończyć przypadkiem z cieszenia się z samego tworzenia miejsc pracy, skoro one nie są już dla Polaków, tylko dla przybyszów z Ukrainy lub innych państw wschodnich. Czy w zamian za to nie ukierunkować się bardziej na te części naszej gospodarki, które dają wyżej płatne i bardziej wymagające kwalifikacji miejsca pracy. Nie mam wtedy specjalnych oporów, żeby się zastanowić nad przybyciem nawet kogoś zza granicy do takiej pracy, do naszego kraju, ale niech to wtedy będzie bardzo wysoko wykwalifikowana siła robocza, wysokopłatna. Natomiast nie ci, którzy zadowolą się najniższym wynagrodzeniem, byle tylko uzyskać pracę w Polsce. Ja wiem, że jest to z pogranicza nieco innych instrumentów, które są używane przez państwo, ale może wznieśmy się ponad tę bardzo wycinkową i branżową dyskusję i zastanówmy się nieco szerzej nad tym zjawiskiem, jakim jest zatrzymanie się Polski jeżeli chodzi o chęć do innowacyjności po wszelkich stronach, rozmawiających czy zastanawiających się nad tym tematem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Ja chciałbym rozwinąć tą myśl, o której mówi pani przewodnicząca Bubula. Wydaje mi się, że obserwujemy tu tylko pewien wycinek wkładu państwa w pobudzanie innowacyjności i ta ocena jest bardzo krytyczna. Nie zgadzam się z panią minister, że jest to kwestia próbki statystycznej. Statystycznie to jest właściwa próba, choć wydaje się ona pozornie mała, ale podobnie ocenia się inne zjawiska, czy w przyrodzie, czy w społeczeństwie, również bazując na małej próbce. Nie da się po prostu sprawdzić dużo więcej. Mamy olbrzymi problem i zgadzam się z tym, o czym mówi pani przewodnicząca,

że ograniczając się do tego nie postrzegamy i nie bierzemy pod analizę zdecydowanie szerszej perspektywy, którą powinniśmy mieć, aby ocenić innowacyjność. Co się na nią składa? Po pierwsze, ten wynalazca, przedsiębiorca, który podejmuje taką próbę. Kim on jest, jak został wykształcony, co on wie, jak się nauczył, jak jest otwarty na świat, czy wie jak zmieniają się trendy? Czyli olbrzymi obszar wiedzy. Mamy teraz wyzwania w oświacie, ale czy to się przypadkiem nie zaczyna gdzieś na lekcjach matematyki, gdzie albo zlicza się jabłuszka, albo liczy się fabryki, w których jest po iluś tam pracowników, to ile masz ty – właścicielu – fabryk. Czyli jakaś perspektywa przedsiębiorczości kształtowana już u dzieci, kogoś kto myśli o tych zjawiskach od strony właściciela, od strony innowatora.

Potem studia – nasi studenci są znakomici w wielu obszarach. Ale później, kiedy przychodzi do komercjalizacji, czyli podejścia bardziej rynkowego, to wszystko już bardzo kuleje. Mamy dobre myślenie w zakresie pomysłu, ale nie w zakresie marketingu czy pozyskiwania klientów. Tutaj już to nie działa. Widać, że to realizowane wydatkowanie środków i pobudzanie nie wpływa w żaden sposób – znowu odwołam się do tej mapy – na to, jak my jesteśmy innowacyjni w stosunku do innych. Można więc oczywiście przyjąć założenie, że inni rosną szybciej – ale my też rośniemy. Natomiast gdy patrzy się na liczbę przedsiębiorstw, które są innowacyjne, to próżno szukać tam polskich przedsiębiorstw. Na razie.

Bardzo się cieszę natomiast z przekazu obu ministerstw, że zastosowaliście się już państwo do tych postulatów, które pojawiły się w raporcie NIK-u, bo one są dosyć bezpośrednie i chciałem pochwalić Najwyższą Izbę Kontroli za rzetelną pracę i właśnie takie podejście – od strony „co z tym zrobić". Bo z jednej strony to jest wiedza i dobrze jest wiedzieć – choć w tym przypadku być może lepiej byłoby nie wiedzieć, że coś źle działa – natomiast najważniejsze jest to, czy państwo w swoich raportach dajecie konkretne wskazówki i postulaty, jak należałoby inaczej zorganizować te sprawy, aby w tym właśnie przypadku efekty innowacyjnych zabiegów były większe.

Jeśli nie ma innych głosów, to dziękuję i przejdziemy do drugiego punktu. W drugim punkcie naszego posiedzenia chcielibyśmy wysłuchać Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli dotyczącej transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych wraz ze stanowiskiem ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Tak jak państwo to macie podzielone, czy pani prezes zaczyna, a później przekazuje – bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo. Przepraszam oczywiście za ten zabieg, ale specjalnie jak mówiliśmy o innowacyjności, to pokazaliśmy już slajd z tej naszej drugiej prezentacji, bo to jest ważne – że dzisiaj po wielu latach już mierzenia się z innowacyjną gospodarką, wdrażaniem i wydatkowaniem środków nas, jako Najwyższą Izbę Kontroli, nie interesuje wydatkowanie środków, a efektywność i skuteczność wydatkowania tych środków i wieloaspektowość – to, o czym mówiła też pani przewodnicząca. Czyli jak patrzymy na innowacyjną gospodarkę i na to, jak efektywnie i skutecznie wydatkowane są te środki, tak spróbujemy spojrzeć na to z wielu perspektyw, trochę holistycznie.

Odpowiadam panu przewodniczącemu – Chorwacja jest jeszcze przed nami. Czyli jesteśmy czwartym od końca jeśli chodzi o regiony, nasycenie. Mniej więcej na tym samym poziomie, czwartym od końca.

Szanowni państwo, nasza druga kontrola, którą dzisiaj państwu prezentujemy, to przeprowadzona w pierwszym półroczu 2018 r. kontrola „Transfer wiedzy i technologii przez spółki jednostek naukowych". Kontrola ta także została podjęta z naszej inicjatywy. Objęła 17 podmiotów, jednostek naukowych i spółek, a okres objęty kontrolą obejmował lata 2013–2017. Głównym celem kontroli, której wyniki przedstawi pan dyrektor Piotr Prokopczyk, było sprawdzenie, czy działalność spółek utworzonych przez jednostki naukowe jest skuteczną metodą transferu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych do gospodarki. Jeśli pan przewodniczący pozwoli – pan dyrektor.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przed chwilą zapoznaliśmy się z wynikami, w jaki sposób państwo wspiera przedsiębiorców jeżeli chodzi o innowacyjność. Nasza kontrola dotyczy trochę innej strony. Mówimy tu o świecie nauki, o jednostkach naukowych. Dlaczego podjęliśmy tę kontrolę? Oczywiście było już mocno wspominane o pozycji Polski w rankingu innowacyjności – jest to dosyć niskie miejsce. Trzeba natomiast powiedzieć, że państwo polskie dosyć dużo środków poświęca na wspieranie wdrażania komercjalizacji wyników badań naukowych, tak żeby badania naukowe rzeczywiście zaistniały jako technologie, które można z powodzeniem zastosować w przemyśle i można czerpać z tego przychody. Mówię o takich programach, które były w latach 2011-2015. Jednocześnie nasze kontrole pokazały, że poziom wdrożeń jest niezadowalający. Takich kontroli, realizowanych przez najwyższą izbę, było kilka – efekty działalności instytutów badawczych, zarządzanie własnością intelektualną w szkołach wyższych, komercjalizacja wyników badań naukowych.

Kolejnym elementem, który też wskazywał na potrzebę zajęcia się tym tematem, było niskie zainteresowanie przedsiębiorców jeżeli chodzi o podejmowanie pewnych działań związanych z wdrażaniem nowych technologii i związanym z tym ryzykiem. Dodatkowo również reforma nauki i szkolnictwa, w latach 2010–2011, dała możliwość tworzenia spółek osobowych i kapitałowych w celu komercjalizacji wyników badań. Innowacyjność regionów europejskich była już przedmiotem dyskusji, tak że to pominę. Tak samo przejdę dalej jeśli chodzi o wartość wskaźnika innowacyjności Polski na tle wybranych krajów Unii, który jest dosyć niski. W tej chwili trochę się zwiększył, jest na poziomie 55 pkt, natomiast średnia Unii Europejskiej wynosi 102.

Jakie mamy formy komercjalizacji wyników badań naukowych? Chciałbym pokazać państwu na tym slajdzie, w którym miejscu jesteśmy. Jaki kanał, jaką metodę komercjalizacji wybraliśmy? Wybraliśmy komercjalizację tzw. pośrednią, czyli tworzenie spółek handlowych. Przekazujemy spółkom prawa do badań, do wyników badań naukowych. Spółki powinny skorzystać z tej możliwości i generować przychody.

Tak jak już zostało powiedziane, naszym głównym pytaniem, celem było sprawdzenie, czy działalność spółek utworzonych przez jednostki naukowe jest skuteczną metodą transferu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych do gospodarki. Żeby udzielić odpowiedzi na to pytanie, postawiliśmy cztery dodatkowe pytania: Czy uczelnie publiczne i instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk oraz instytuty badawcze prawidłowo utworzyły spółki i właściwie je wyposażyły? Czy spółki prowadzą działalność zgodną ze swoimi celami statutowymi? Czy działalność spółek przyniosła oczekiwane efekty? Czy nadzór nad spółkami był prawidłowy i skuteczny? Zostało już wspomniane, ile podmiotów kontrolowaliśmy. Tymi jednostkami naukowymi, którymi się zajęliśmy, były uczelnie publiczne, instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze i dodatkowo 8 spółek utworzonych przez te podmioty. Jednocześnie – co jest już pewnym naszym standardowym podejściem – żeby przedstawić państwu w szerszym kontekście wyniki naszych badań kontrolnych, nie poprzestajemy tylko na badaniach bezpośrednich, kontrolnych w jednostkach, ale przeprowadzamy również badania pośrednie. Zbieramy informacje ilościowe na podstawie badań kwestionariuszowych w trybie art. 29 i w tym wypadku pozyskaliśmy takie informacje od 39 spółek celowych i jednostek naukowych tak, żeby przedstawić państwu szerszy kontekst i szersze wyniki.

Jak już było powiedziane, okres objęty kontrolą to lata 2013–2017. Jeżeli chodzi o formę prawną, w jakiej funkcjonowały spółki, były to przede wszystkim spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – jest to prawie 100%. Niewielki udział stanowiły spółki akcyjne – 2,5%. Jaki był stwierdzony stan w ramach naszych badań jeżeli chodzi o jednostki tworzące spółki? Przede wszystkim trzeba podkreślić, że uczelnie powierzały swoim spółkom zarządzanie prawami do wyników, jak również know-how. Jednak nie wszystkim spółkom zapewniono zasoby w postaci wyników prac badawczych, które mogłyby podlegać komercjalizacji. Dodatkowo stwierdziliśmy w dwóch przypadkach naruszenie przepisów przy tworzeniu spółek. W jednym przypadku utworzono spółkę bez zgody ministra, w innym przypadku było to nieprawidłowe powołanie członka

zarządu spółki. Trzeba podkreślić, że uczelnie prawidłowo sprawowały nadzór właścicielski. Natomiast nadzór ten realizowany przez inne jednostki naukowe – mówię tutaj o instytutach naukowych Polskiej Akademii Nauk oraz instytutach badawczych – był na ogół nieskuteczny.

Jaki był stwierdzony stan, jeżeli chodzi o rodzaj wsparcia, które spółki otrzymywały od tworzącej je jednostki? Przede wszystkim mówimy tu o wsparciu w postaci finansowej – były to głównie wkłady pieniężne. Dodatkowo pomoc prawna, marketingowa, księgowa i lokalowa, która była najmniejsza, jeżeli chodzi o wsparcie. Jaki był stwierdzony stan w spółkach celowych? Trzeba od razu powiedzieć, że wszystkie spółki celowe, które zostały przez nas skontrolowane, realizowały zadania zgodnie z przedmiotem ujętym w aktach założycielskich. Były natomiast pewne przypadki nieprzestrzegania przepisów Kodeksu spółek handlowych – mówimy tutaj o nieterminowym czy też nieprawidłowym sporządzaniu sprawozdań finansowych, nierealizowaniu przez radę nadzorczą swoich obowiązków bądź nierzetelnym prowadzeniu księgi udziałów. Stwierdzono także naruszenie przepisów ustawy o rachunkowości oraz o statystyce publicznej.

Jeżeli chodzi o kwestie dywidendy, w jaki sposób spółki wypłacały dywidendy, mieliśmy sytuację, że tylko w jednym przypadku skontrolowanych spółek doszło do wypłaty dywidendy. Było to ponad 40 tys. zł na rzecz Uniwersytetu Śląskiego. Chciałbym w tym momencie podkreślić, że głównym przychodem czy źródłem przychodów było świadczenie usług doradczych. Spółki celowe, które zostały utworzone przez jednostki naukowe do komercjalizacji wyników badań de facto główne przychody generowały z usług doradczych.

W tej chwili chciałbym przejść do przychodów i do struktury przychodów. Przedstawiam państwu przychody spółek objętych badaniem kwestionariuszowym. Mówimy o 39 spółkach celowych utworzonych przez jednostki naukowe. Jak państwo widzicie, to co przed chwilą powiedziałem, największą pozycją jeśli chodzi o przychody są usługi doradcze świadczone przez spółki. Kolejną pozycją jest sprzedaż wyników prac badawczych. To mogłoby być pewnym wprowadzeniem w błąd, jeżeli byśmy nie spojrzeli w strukturę. Ponieważ jeżeli spojrzymy w strukturę, to z tych 39 spółek tylko cztery spółki generowały przychody z tytułu sprzedaży wyników prac badawczych. A jak wejdziemy w strukturę jeżeli chodzi o te cztery spółki, to 95% tych przychodów wygenerowała wyłącznie jedna spółka. W związku z tym, jak państwo widzicie, główne przychody są to przychody generowane przez usługi doradcze. Jeżeli chodzi o sprzedaż wyników prac badawczych, chociaż wartość nominalna jest wysoka, to jeżeli przyjrzymy się strukturze, mówimy tutaj o niewielkiej grupie spółek, które te przychody generowały, jeżeli weźmiemy całą badaną grupę.

Jak wyglądał stwierdzony stan, jeżeli chodzi o przychody i efekty działalności skontrolowanych spółek? Tak jak już wcześniej powiedziałem, badaliśmy spółki, które były tworzone przez instytuty badawcze, instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk i uczelnie. Jeżeli chodzi o efekty, to przede wszystkim możemy mówić o 6 udzielonych licencjach. Z wszystkich tych spółek, które zostały przez nas skontrolowane, było 6 udzielonych licencji i wygenerowany one przychód w wysokości 8 tys. zł. Jeżeli chodzi o wdrożenia wyników badań lub prac rozwojowych, to w przypadku skontrolowanych przez nas spółek mówimy o 7 takich wdrożeniach i niecałych 200 tys. zł przychodu w wyniku działalności. Jak to wyglądało w poszczególnych kategoriach spółek? Przedstawiamy trzy spółki, które zostały założone przez uczelnie publiczne. Proszę zobaczyć, że dwie pokazane tutaj spółki generują zyski. Ten zysk jest na różnym poziomie. Oczywiście możecie też państwo zobaczyć, jaki był wkład jednostek tworzących, jak to się kształtuje w porównaniu do wkładu. Trzecia spółka, co prawda na początku generowała straty, natomiast trzeba podkreślić, że spółka ta miała bardzo porządnie skonstruowany plan działalności i strata ta była zakładana w początkowym okresie działalności spółki. Już w 2017 r. widzimy, że spółka zaczyna wypracowywać zysk.

Inaczej wyglądała sytuacja w przypadku spółek, które zostały stworzone przez instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk. Jak państwo widzicie, w porównaniu do spółek uczelni publicznych nie mamy już takiej sytuacji. Niektóre spółki w pewnych okresach osiągają niewielkie zyski, natomiast w większości przypadków możemy mówić o dosyć dużej stracie. Również jeżeli chodzi o instytuty badawcze i spółki stworzone przez insty-

tuty badawcze sytuacja jest podobna. Jeżeli nawet w początkowym okresie generowane są pewne zyski, to w późniejszym okresie generowane są dosyć znaczące straty.

Jaka była ocena ogólna po kontroli, którą przeprowadziliśmy w spółkach i w jednostkach naukowych? W okresie 2013– 2017 działalność spółek utworzonych przez jednostki naukowe, zwłaszcza spółek utworzonych przez instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk i instytuty badawcze nie była skuteczną metodą transferu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych do gospodarki. Jedynie dwie spółki spośród 8 skontrolowanych uzyskały nieznaczne wpływy ze sprzedaży trzech praw do wyników prac badawczych i czterech wdrożeń rozwiązań technicznych. Jednostki naukowe przekazały prawa do wyników badań naukowych jedynie połowie skontrolowanych spółek. Podobna sytuacja wystąpiła w spółkach objętych badaniem kwestionariuszowym. W przypadku 39 spółek objętych tym badaniem prawa do wyników badań naukowych jako zasób do komercjalizacji otrzymało zaledwie 28% spółek. Jednak tylko cztery spośród nich dokonały sprzedaży wyników prac badawczych na łączną kwotę 6 639 tys. zł. Należy podkreślić, że 95% tych środków pochodziło z jednej spółki i było głównym źródłem jej przychodów. Oznacza to, że w zdecydowanej większości spółki nie dysponowały wynikami badań czy technologią o wysokim stopniu gotowości do wdrożenia, na które było rzeczywiste zapotrzebowanie gospodarcze.

Dodatkowym czynnikiem utrudniającym uzyskiwanie przychodów ze sprzedaży wyników prac badawczych była ich komercjalizacja bezpośrednio przez jednostki tworzące spółki. Ponadto okres funkcjonowania tych spółek był zróżnicowany i wynosił od 3 do 5 lat. W tej sytuacji główna działalność spółek koncentrowała się na sprzedaży usług doradczych, badawczych, szkoleniowych oraz wykonywaniu ekspertyz. Była to aktywność mieszcząca się w statutowym przedmiocie działalności gospodarczej spółek, lecz odległa od głównego celu ich utworzenia. Uczelnie publiczne zapewniły prawidłowy nadzór właścicielski nad utworzonymi spółkami. W przypadku pozostałych podmiotów tworzących spółki, instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk oraz instytutów badawczych, nadzór ten był na ogół nieskuteczny.

Jakie skierowaliśmy wnioski po przeprowadzonej kontroli? Wnioski te skierowaliśmy do ministra nauki i szkolnictwa wyższego i ministrów nadzorujących. Wskazaliśmy na potrzebę dokonania przeglądu potencjału komercjalizacyjnego spółek utworzonych przez jednostki naukowe oraz zidentyfikowanie działów gospodarki, które wdrożyły technologie wypracowane przez te jednostki; ustanowienie przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego przy wykorzystaniu wyników przeglądu programów ukierunkowanych na wsparcie podmiotów, których działalność wpływa na zwiększenie innowacyjności w zidentyfikowanych obszarach. Do ministrów nadzorujących wnioskowaliśmy o wzmocnienie nadzoru nad podległymi instytutami badawczymi w zakresie prowadzonej przez instytuty komercjalizacji poprzez spółki, w szczególności w kwestiach dotyczących uzyskiwania stosownych zgód. Do jednostek tworzących spółki – o dokonywanie analizy bieżących i przewidywanych zasobów prac możliwych do komercjalizacji oraz podjęcie decyzji o dalszym istnieniu lub ewentualnej likwidacji tych spółek, które dla dalszego funkcjonowania wymagają stałego podwyższania kapitału zakładowego bez zdolności do generowania zysków.

Jakie były działania po kontroli? Jeżeli chodzi o ministra nauki i szkolnictwa wyższego, to otrzymaliśmy informację o przyjęciu nowych zasad ewaluacji jednostek naukowych, które kładą większy nacisk na wdrożenia oraz umożliwią zbieranie danych na temat potencjału komercjalizacyjnego jednostek, w tym dywidend ze spółek celowych. Dyrektorzy instytutów poinformowali o podjęciu działań w celu zapewnienia lepszej komunikacji i nadzoru, w szczególności poprzez opracowanie regulaminów dla zarządu i rady nadzorczej, opracowaniu propozycji zmian w zakresie realizowanych przez spółkę czynności i ich dokumentowania. Natomiast prezesi zarządów spółek poinformowali o podjęciu rozmów z dyrekcją instytutów, dotyczących zmiany umowy w celu urealnienia zasad komunikacji w trakcie pozyskiwania partnera biznesowego i jego obsługi oraz dokonaniu przeglądu posiadanych patentów oraz zobowiązań z tego wynikających w celu terminowego regulowania opłat. Z mojej strony to wszystko, bardzo uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję i poproszę o stanowisko ministerstwa.

Zastępca dyrektora Departamentu Innowacji i Rozwoju w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Andrzej Kurkiewicz:

Andrzej Kurkiewicz, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ustosunkowując się do informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli transferu wiedzy i technologii przez spółki jednostek naukowych, zwracam uwagę na to, że – po pierwsze – spółki celowe funkcjonują w Polsce od 2011 r., czyli jest to dość krótki jeszcze okres, jeśli chodzi o ten obszar działalności. Kwestie są unormowane zarówno w nowej ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, jak i w ustawie o instytutach badawczych i instytutach naukowych Polskiej Akademii Nauk. Jeśli chodzi o art. 149 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, istotą spółek celowych jest przede wszystkim komercjalizacja pośrednia, a także ewentualnie zarządzanie prawami do wyników w zakresie komercjalizacji bezpośredniej i zarządzanie infrastrukturą badawczą. W związku z tym głównym obszarem działania spółek celowych jest komercjalizacja pośrednia i też, jeżeli zachodzi taka możliwość, komercjalizacja bezpośrednia. Jednak na co warto zwrócić uwagę, jest to tylko wycinek działalności instytucji naukowych, ponieważ uczelnie w obszarze komercjalizacji bezpośredniej mogą przede wszystkim tworzyć centra transferu technologii, których mamy dość dużą liczbę w skali kraju.

Po drugie, problemem, który jest dość ważny i który również jest sygnalizowany – zresztą także w piśmie, które było adresowane do tej informacji pokontrolnej przez porozumienie spółek celowych – to jest kwestia małego potencjału wdrożeniowego na uczelniach, jeśli chodzi o ewentualne prace badawcze, które mogły podlegać badaniu. W związku z tym i odnosząc się też do wniosków Najwyższej Izby Kontroli, co już tu było przytoczone, jeśli chodzi o nową ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w zasadach ewaluacji, w kryterium drugim została uwypuklona kwestia jako jedno z kryteriów ewaluacji – kwestia dorobku w zakresie komercjalizacji. Tym sposobem można wymusić na działalności uczelni również tworzenie tego dorobku, który mógłby być wykorzystywany do komercjalizacji bezpośredniej lub pośredniej. Jest to ważny element i ważna część oceny parametrycznej działalności naukowej uczelni. Po drugie, również jeśli chodzi o wniosek dotyczący dokonania przeglądu i zestawienia przeglądu dotychczasowego potencjału komercjalizacyjnego uczelni i jednostek naukowych w systemie POL-on na mocy nowej ustawy, to będzie ku temu stworzone miejsce na gromadzenie tych informacji, które będą właśnie przedmiotem późniejszej oceny parametrycznej działalności naukowej uczelni, instytutów badawczych, instytutów naukowych PAN.

Natomiast odpowiadając na kwestie dotyczące przeglądu programu i ustanowienia programu w zakresie wsparcia działalności jednostek naukowych, to zwracam uwagę, że już od trzech lat funkcjonuje program ministra Inkubator Innowacyjności. 2 kwietnia 2019 r. uruchomiona została kolejna jego edycja, ogłoszono wyniki. W ramach tego Inkubatora Innowacyjności 2.0, który jest finansowany ze środków Programu Operacyjnego Innowacyjny Rozwój, udzielone jest wsparcie na rzecz centrów transferu technologii uczelni i spółek celowych, konsorcjów uczelni i instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk czy instytutów badawczych na następujące działania: tj. przede wszystkim prowadzenie prac przedwdrożeniowych, w tym dodatkowych testów laboratoryjnych lub dostosowanie wynalazku do potrzeb zainteresowanego nabywcy, czyli to jest właśnie stymulowanie poszerzenia bazy możliwej do komercjalizacji; przygotowanie projektów komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych, zawierających w szczególności analizy potencjału rynkowego wynalazków, analizy ich gotowości wdrożeniowej, a także wyceny praw własności przemysłowej; inicjowanie oraz wzmacnianie współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym; poszukiwanie podmiotów zainteresowanych wdrożeniem wyników badań naukowych i prac rozwojowych przy promocji oferty technologicznej; udział w wystawach i targach typu science-to-business; zarządzanie portfelem technologii, która obejmuje w szczególności monitorowanie i analizę wyników badań naukowych lub prac rozwojowych; analizę potrzeb rynku służącą

wyborowi tematów badań naukowych; prowadzenie baz danych o realizowanych projektach badawczych, osiągniętych rezultatach oraz analizy możliwości uzyskania ochrony patentowej oraz możliwości komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych; a także działalność brokerów innowacji, pełniących rolę pośredników, działających w określonych obszarach wiedzy, odpowiedzialnych za nawiązanie współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym, co właśnie skutkuje też stworzeniem odpowiednich badań naukowych, które mogą być przedmiotem rozwiązań rynkowych.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, jeśli chodzi o obszary instytutów badawczych, że te wnioski przysłużyły się do prac nad utworzeniem Sieci Badawczej Łukasiewicz i myślę, że kwestie te znajdą w tej chwili możliwość uporządkowania w obrębie wspomnianej sieci badawczej. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję, panie dyrektorze, otwieram dyskusję. To może pierwszy zabiorę głos. Szanowni państwo, jeżeli uzyskujemy informację, że tylko 4% wpływu było tak naprawdę z celu, dla którego takie spółki są powoływane, a 96% płynie z analityki, czyli sprzedaży usług doradczych, to dla mnie jest to po prostu formalna wydmuszka dla tworzenia czegoś, co tak naprawdę nie ma potem nic z założeń początkowych. Przyznam się państwu szczerze, że jestem przerażony tą statystyką. Tłumaczenie pana dyrektora niespecjalnie mnie przekonuje. Znaczy to jest 3,5 mld zł, dobrze zrozumiałem? W latach 2011–2015, które zostały wydatkowane na utworzenie tych spółek. Do dzisiaj te wyniki są przerażające. Szczerze mówiąc, czwarte miejsce od końca w innowacyjności, o którym słyszeliśmy przed chwilą, a które wydawało się beznadziejne i jest jak gdyby najsłabszym osiągnięciem, jakie możemy sobie wyobrazić – to tutaj jest chyba jeszcze gorzej. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać jeszcze głos? Tak, bardzo proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce Dariusz Trzmielak:

Stowarzyszenie Ośrodków Innowacyjności, Dariusz Trzmielak. Chciałbym się odnieść. Myślę, że generalnie główne przyczyny są dwie. Pierwsza przyczyna, to proszę pamiętać, że żeby uczelnia mogła przenieść własność intelektualną jeszcze do niedawna mogła to zrobić w postaci aportu, który był opodatkowany. Tworzyło to koszty dla uczelni. To była jedna z przyczyn, którą ułatwiła dopiero mała ustawa o innowacyjności. Drugi czynnik, który jest też bardzo istotny – żeby spółki celowe mogły komercjalizować, muszą mieć co komercjalizować. Póki naukowcy nie będą rozliczani, nie będą preferowani ci, którzy współpracują z gospodarką – uczelnie nie będą miały co przenosić. Mimo że w ramach ewaluacji wydziałów czy teraz już dyscyplin jest element dotyczący komercjalizacji, to uczelnie obecnie jeszcze bardziej zwracają uwagę na publikacje. Publikacje można zrobić łatwiej, bardzo często jak zrobi się publikację to nie można zrobić patentu, czyli nie można potem tego komercjalizować. Jest to jeden z elementów, który niestety będzie funkcjonował, dlatego że jeśli państwo zobaczycie… Ponieważ robimy ewaluację, stowarzyszenie SOOIPP bada również ośrodki innowacyjności, takie jak centra transferu technologii, spółki celowe. Widzimy w uwagach, że tak naprawdę dominuje albo właśnie doradztwo, albo publikacja, bo to można zrobić szybko. Biorąc jeszcze pod uwagę pewne zmiany, które teraz następują, te publikacje mają być coraz bardziej wartościowe. Oczywiście, to dobrze, że mają być wartościowe, tylko publikacja powinna być poprzedzona przede wszystkim zgłoszeniem patentowym, a jeżeli naukowiec współpracuje z przedsiębiorcą, to musi on w jakiś sposób mieć pewną ulgę, jeżeli chodzi o jego ewaluację. Jeżeli będą na niego nakładane jeszcze większe wymagania w stosunku do publikacji – nawet biorąc pod uwagę bardzo renomowane czasopisma – to on nie będzie chciał współpracować i bardzo często popracują ci, którzy mają już dorobek i robią to bardziej lajtowo. To jest jedna z przyczyn, która będzie niestety pokutowała i trzeba spojrzeć na to szerzej, a nie tylko na element braku efektów. Nie ma efektów dlatego, że tym mechanizmem jest po prostu człowiek, czyli naukowiec. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor chciałby się odnieść do tej uwagi?

Zastępca dyrektora departamentu w MNiSW Andrzej Kurkiewicz:

Jest ona zgodna z tym, co przedstawiliśmy. Jest bardzo mała baza badań, które mogą podlegać komercjalizacji. Trzeba natomiast zwrócić uwagę, że te spółki w większości miały kapitał zakładowy 5 tys. zł i miały również problem ze zdobyciem własnych środków na rozpoczęcie działalności. Jeśli chodzi o uczelnie w poprzednim okresie, tak jak tutaj zwrócił pan uwagę, przede wszystkim kładły one nacisk na publikacje naukowe, tak więc rektorzy nie znajdowali chęci do finansowania tych spółek. Musiały one w tym początkowym okresie szukać źródeł finansowania w innym obszarze. Natomiast to, co obserwujemy obecnie – bo jesteśmy już dwa, trzy lata do przodu – jakie na przykład mamy efekty programu Inkubator Innowacyjności, to rzeczywiście rozpoczyna się już działalność stricte ukierunkowana.

Po pierwsze, utworzono ponad 60 nowych spółek spin-off'ów, jest prawie ponad setka patentów, które zostały wygenerowane dzięki działalności spółek celowych, więc sytuacja się zdecydowanie poprawia. W ostatnich dwóch latach, jeszcze pod rządami starej ustawy o zasadach finansowania nauki, wymusiliśmy w ramach dotacji statutowej przekazywanie 2% na działalność komercyjną. To również spowodowało, że te spółki mogły zająć się inną działalnością, niż zdobywanie środków na własną działalność. Jest to problem uzyskiwania środków. Natomiast tak jak zwracałem uwagę, nowe kryterium ewaluacji wprowadza na równi system punktowy z projektami naukowymi. To zostało wprowadzone też na wniosek przedstawicieli spółek celowych. Dorobek spółek celowych jest również utworzony przez uczelnię i będzie zaliczany do dorobku ewaluacyjnego całej uczelni, czyli to też wymusi konieczność przyjrzenia się działalności spółek celowych i korzystania z ich dorobku i współpracy z nimi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Przechodzimy do punktu 3 – rozpatrzenie informacji prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości o wynikach I edycji badania „Monitoring innowacyjności polskich przedsiębiorstw". Może tu jakieś dobre wieści, pani prezes.

Prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Małgorzata Oleszczuk:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji i możliwość zaprezentowania naszych wyników. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości realizuje zadania badawcze. Jest to zadanie statutowe, ustawowe PARP-u – badanie roli mikroprzedsiębiorstw, małych i średnich firm w gospodarce. Takie badania prowadzimy od 20 lat, czyli od chwili, kiedy powstała PARP. Przygotowywany jest raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce, do którego lektury zachęcamy i serdecznie zapraszamy. Raport jest publikowany na naszych stronach. Jest to rzeczywiście ciekawy raport i ciekawe badanie, ponieważ przygotowując to badanie sięgamy do źródeł nie tylko GUS-owskich, ale również do źródeł Eurostatu. Zależy nam na tym, żeby pokazać europejskie tło podejmowanych działań i stanu sektora. Dodajemy także jeszcze próbę, badanie dokonywane na podstawie próby panelowej polskich przedsiębiorstw. Jest to badanie własne PARP. Jest ono ciekawe dlatego, że co prawda dane są zbierane na znacznie mniejszych próbach, aniżeli te, którymi dysponuje GUS, natomiast są aktualne, zbierane tuż przed opracowaniem raportu i informują o bieżącej kondycji. Raport jest przygotowywany na podstawie tych trzech źródeł.

Dopełnieniem wiedzy o stanie polskiej przedsiębiorczości jest drugi raport, realizowany w ramach międzynarodowego projektu GEM i jego unikalną cechą jest z kolei badanie populacji dorosłych Polaków, co pozwala nam dotrzeć zarówno do intencji oceny wyprzedzającej pod kątem zakładania firm w przeciągu trzech lat, a także analizy zjawisk młodych, innowacyjnych firm. PARP corocznie opracowuje raport, który dzisiaj przyniosłyśmy dla państwa także w formie drukowanej. Z przyjemnością przekażemy i również zachęcamy do lektury. Wyniki raportu są bardzo interesujące.

Natomiast dzisiejsza prezentacja dotyczyć będzie pierwszej edycji raportu „Monitoring innowacyjności polskich przedsiębiorstw". To jest autorski projekt PARP-u, ma na celu pomiar stanu innowacyjności firm w czasie. Innowacyjność tego badania polega na tym, że projekt będzie realizowany przez okres trzech lat – zakładamy moż-

liwość kontynuacji, natomiast póki co założenie dotyczy trzech lat – i będziemy badać reprezentatywną próbę polskich przedsiębiorstw, pomijając firmy, które nie zatrudniają żadnych pracowników. Z roku na rok wartość tego badania będzie rosła, dlatego że będziemy pokazywać nie tylko wyniki pierwszej edycji – to co dzisiaj chcemy zrobić, natomiast później będziemy mogli nakładać na to wyniki kolejnych edycji i rzeczywiście pokazywać zachodzące zmiany. O prezentację poproszę panią dyrektor Paulinę Zadurę, dyrektor Departamentu Analiz i Strategii, bardzo dziękuję.

Dyrektor Departamentu Analiz i Strategii w Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Paulina Zadura-Lichota:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, tak jak wspomniała pani prezes, powiem o głównych produktach badania. Po pierwsze, jest to syntetyczny wskaźnik dojrzałości innowacyjnej firm. Nie został on opracowany w kontrze do europejskiego rankingu innowacyjności, ale jest w stanie powiedzieć więcej o przedsiębiorstwach od strony pojedynczej firmy. Europejski ranking mówi poniekąd o kraju – jak prezentuje się on na tle innych państw. My zbieramy dane od indywidualnych firm. Drugi produkt tego badania to segmentacja polskich przedsiębiorstw, która może nam pomóc w przygotowywaniu nowych schematów wsparcia, dlatego że dzięki nim identyfikujemy poszczególne segmenty firm pod kątem innowacyjności. Trzecia wartość z tego badania to dane statystyczne, częściowo te, które podobnie zbiera GUS, natomiast my uwzględniamy także mikroprzedsiębiorstwa bez osób samozatrudnionych. Natomiast dane o innowacyjności, które są prezentowane przez GUS dotyczą tylko sektora od małych przedsiębiorstw. Stąd jeśli są różnice w danych, to wskazują u nas na wyższą innowacyjność przedsiębiorstw. Wynika ona z tego, że do danych dochodzi ogromna liczba firm – mikroprzedsiębiorstw – którym udzielane jest wsparcie ze środków publicznych, a które w statystyce publicznej nie funkcjonują.

Badanie nie jest łatwe dla przedsiębiorców, ponieważ zbieramy bardzo dużo różnych danych, w tym finansowych. Z tego też powodu badania są przeprowadzone z firmami indywidualnie – nie telefonicznie, nie on-line, tylko przychodzi ankieter i rozmawia z firmą. Uznaliśmy to za najbardziej skuteczną metodę pozyskania wiarygodnych informacji. Wspieramy się także badaniami jakościowymi, gdzie szczegółowo omawiamy z firmami pewne procesy. Badamy zarówno firmy innowacyjne, jak i nieinnowacyjne. Podstawowym rozdziałem i możliwością porównania, jak się prezentują firmy w tym badaniu jest to, że część prowadzi działalność innowacyjną, a część nie. Nasze badanie jest też poddane zewnętrznej ocenie eksperckiej. Współpracujemy z pracownikami Szkoły Głównej Handlowej i Uniwersytetu Łódzkiego, którzy oceniali metodologię wskaźnika syntetycznego oraz same wyniki badań. Corocznie podążają za nami w tym badaniu.

Przechodzę do prezentacji głównego wskaźnika. Został on opracowany w założeniu, że każda firma może osiągnąć od 1 do 100 pkt. 100 pkt – jest to firma modelowa, która w zasadzie w rzeczywistości nie istnieje, chociaż mamy ambicję, że kiedyś przeprowadzimy ankietę np. z firmą Google i zobaczymy, ile punktów otrzyma firma. We wskaźniku posłużono się modelowaniem strukturalnym SEM, który polega w naszym przypadku na analizie 172 zmiennych. Jest to bardzo wiele zmiennych zależnych, niezależnych, zmiennych pośredniczących i moderujących – czyli tak naprawdę badamy szereg zmiennych, które mogą wpłynąć pośrednio lub bezpośrednio na wyniki przedsiębiorstw. W pierwszym roku firmy ogółem otrzymały według naszego wskaźnika 15/100 punktów. Natomiast w ramach tego wskaźnika są opracowywane cztery podwskaźniki: infrastruktura i zarządzanie, kapitał relacyjny, zwrot z innowacji i otoczenie innowacji.

Tłumacząc to w prosty sposób, polega to na tym, że wskaźnik A i B dotyczy w zasadzie podejmowanych przez firmy nakładów. We wskaźniku A – infrastruktura i zarządzanie są to wszystkie nakłady materialne, niematerialne, nakłady finansowe i na zasoby ludzkie, ale także nakłady wewnętrzne firmy – w jaki sposób firma jest zorganizowana i zarządzana od strony innowacji. Czyli czy kierownictwo podejmuje działania innowacyjne, czy włącza pracowników w myślenie kreatywne, czy pracownicy mają możliwość opracowywania innowacji, czyli jakie nakłady wewnętrzne, organizacyjne są w firmie podejmowane, żeby ta innowacja się udała.

Wskaźnik B – kapitał relacyjny dotyczy takich relacji, jakie ma firma z otoczeniem zewnętrznym, czyli, po pierwsze, z kim współpracuje, począwszy od klientów, konsumentów, konkurencji, przez wszystkie jednostki, od których można zassać wiedzę, czyli instytucje otoczenia biznesu, jednostki naukowe, szkoły wyższe itd. W kapitale relacyjnym umieszczona jest również część dotycząca struktury ułożenia firmy – gdzie jest położony punkt ciężkości, czy w dziale B+R, czy w dziale administracyjnym, czy w dziale rozwijającym ICT. Ostatni komponent dotyczy właśnie stosowania technologii ICT w rozumieniu nawiązywania relacji z otoczeniem i ułatwiania sobie tego kontaktu z otoczeniem. Więc AB – to co firma wnosi.

Punkt C dotyczy zwrotu z innowacji, czyli są to klasyczne wskaźniki dotyczące tego, ile nowych lub ulepszonych produktów, usług firma wytworzyła, jaki ma z tego zwrot, jakie ma przychody, jakie ma przychody z eksportu z tego tytułu, a także co innowacja zmieniła w firmie, co poprawiła najbardziej. Ostatni podwskaźnik – otoczenie innowacji – w zasadzie jest trochę zewnętrzny wobec firmy. Dotyczy on znajomości prawa przez firmę, znajomości finansowania publicznego na innowacje, a także oceny koniunktury, oceny tego, co firma może zrobić na rynku ze swoją działalnością, jak może się odnaleźć.

Jak państwo widzą, najlepiej wychodzi podwskaźnik – otoczenie innowacji. To, co rzeczywiście buduje ten wskaźnik, to jest znajomość przez firmy wsparcia publicznego na innowacje oraz znajomość prawa. Najgorzej wychodzą wskaźniki dotyczące infrastruktury i zarządzania, choć jak państwo zobaczycie dalej, to w co głównie firmy inwestują – to są głównie nakłady trwałe pod kątem innowacyjności. Czyli nadal są w tym słabe, a dalej uważają, że cały czas muszą w to inwestować i na to brakuje im pieniędzy.

Podsumowując, jak wygląda wskaźnik WDI w poszczególnych grupach, co wpływa na wysokość tego wskaźnika? Wielkość przedsiębiorstwa – im większe przedsiębiorstwo, tym wskaźnik WDI jest większy. Średnia wynosi 15% – dla dużych firm jest to prawie dwukrotność, bo 29 punktów. Geograficzny rynek działalności – im szerszy jest rynek, na którym działa firma, tym ma większy wskaźnik WDI. Wpływ ma również działalność eksportowa. Co ciekawe, jeśli firma uwzględnia w strategii przedsiębiorstwa innowacyjność, też osiąga wyższy wskaźnik, a także firmy, które działają w klastrach mają lepszy wynik. I ostatnia rzecz – przynależność firmy do grupy kapitałowej, co oznacza tak naprawdę dodatkowe finansowania i silniejsze przedsiębiorstwa.

Chciałabym opowiedzieć o drugim naszym produkcie – segmentacji – który z perspektywy PARP-u, a także instytucji zarządzającej w pracach nad przyszłą perspektywą daje bardzo dobre wskazówki pod kątem wspierania innowacyjności. Wygenerowaliśmy sześć segmentów, zastosowana została hierarchiczna analiza skupień. Chodziło o to, aby te grupy były jak najbardziej jednorodne wewnątrz i jak najbardziej się różniły od innych segmentów. Opracowaliśmy w tym celu skomplikowany algorytm, żeby dotrzeć do takich charakterystyk, które są spójne dla każdej grupy, a odróżniają je od innych.

Zacznę może od najlepszych firm wysoko innowacyjnych i firm średnio innowacyjnych, których mamy w Polsce 20%. Co piąta firma jest w Polsce innowacyjna. Wśród firm wysoko innowacyjnych są przede wszystkim firmy duże, eksportujące, działające na rynku co najmniej ogólnokrajowym, z kapitałem zagranicznym i mają prawie dwukrotność średniego wskaźnika WDI. W grupie firm średnio innowacyjnych są firmy małe i średnie. Mają wszystkie wartości cząstkowe wyższe, współpracują z otoczeniem zewnętrznym. Problemy, z jakimi się borykają, to są głównie problemy prawne i administracyjne. Czyli to, co zresztą wszystkie firmy – zwracają uwagę na podatki i administrację.

Na drugim biegunie są firmy nieinnowacyjne, ich jest 21% – czyli również jest to co piąta firma. Są to firmy mikro, działające na rynku lokalnym, który w ogóle nie myślał o przeprowadzeniu działalności innowacyjnej. Odsetek firm z zachowawczym nastawieniem do innowacji – to 30%. Jak dodamy te grupy do siebie daje nam to 50% – czyli połowa przedsiębiorstw jest albo nieinnowacyjna, albo z bardzo zachowawczym nastawieniem na innowację. To znaczy, że próbowały, coś im się udało, współpracują z otoczeniem zewnętrznym, ale skala działalności firmy nie pozwala na rozwijanie działalności innowacyjnej.

Dwa dla nas najciekawsze segmenty pod kątem myślenia o wsparciu publicznym. Po pierwsze są to firmy technologicznie gotowe na innowację. Jest ich 17%, mają wskaźnik WDI prawie 20 pkt, czyli wyżej od średniej. Są to firmy, które my identyfikujemy jako już inwestujące w technologię ICT. Myślą o rozwijaniu firmy poprzez technologię, natomiast wypadają stosunkowo słabo jeśli chodzi o współpracę z innymi podmiotami i o miękkie zarządzanie innowacjami. Czują technologicznie, jak powinny iść do przodu, żeby nadążyć za konkurencją i rynkiem, ale sposoby zarządzania firmą są przeszkodą w tym, aby firma rzeczywiście stała się innowacyjna. Dla nas jest to bardzo interesująca informacja pod tym kątem, że wiele firm po prostu potrzebuje wsparcia mentoringowego i wsparcia co do procesów zarządzania innowacją, a niekoniecznie potrzebują pieniędzy.

Druga grupa, firmy gotowe na innowacje pod względem kapitału relacyjnego, bo one dostały stosunkowo wysokie noty za zarządzanie firmą wewnątrz, za relacje z otoczeniem, które głównie działają na rynku regionalnym. Tu jest znowu wskazówka, być może właśnie to są te firmy, które potrzebują impulsu w inwestycje, w środki trwałe. Pewnie jest tutaj też większa część firm usługowych, które mogły sobie wypracować kapitał miękki.

Przechodzę już do pokazania państwu tej podstawowej statystyki, chociaż tak jak pokazałam na ostatnich slajdach, dla nas to jest motor projektu i główna wiedza, która nam będzie pokazywała zmiany w czasie, czy ta innowacyjność się poprawia. Slajd podstawowy, dotyczący tego, ile jest właściwie firm, które prowadzą działalność innowacyjną w Polsce. Widzą państwo, że jednak innowacyjność ciągnięta jest przez duże przedsiębiorstwa. To jest nasz główny komentarz, jak również ważna informacja, że jeśli przedsiębiorstwa prowadzą działalność innowacyjną, najczęściej jest to innowacja procesowa, więc niekoniecznie produkt. Potwierdzają to również dane GUS-u. My też w PARP-ie zmieniliśmy nasze działania, żeby bardziej podkreślić finansowanie – właśnie innowacje procesowe.

Natomiast ciekawą informacją, zbieraną w ramach tego badania jest również poziom innowacyjności. Mierzymy innowacyjność w skali firmy i w skali rynku. Tak jak 19% firm produkcyjnych wdraża innowacje na skalę firmy, to już innowację na skalę rynku trzykrotnie mniej – 6%. W firmach usługowych wygląda to jeszcze słabiej – 10% wdraża innowacje na skali firmy, pięciokrotnie mniej wychodzi na rynek. To pokazuje, że firmy obserwują, to co się dzieje na rynku, a nie co się dzieje w instytutach badawczych. Próbują się dostosować do konkurencji i raczej oferują produkty, które są zbliżone do konkurencji albo na niewielkim poziomie tę konkurencję wyprzedzają. W badaniach jakościowych firmy również potwierdzały, że raczej starają się dostosować i być na czasie na rynku.

Tak jak wspomniałam wcześniej, to co jest najważniejsze dla firm w działalności innowacyjnej i jakie podejmują przedsięwzięcia, to jest nabycie maszyn i urządzeń – z tym stwierdzeniem zgadza się 57% respondentów. Dalej jest nabycie oprogramowania – 42%, co też jest bardzo dobrą informacją, że technologie ICT wchodzą dość licznie do firm. Jako trzeci – szkolenie personelu, też związane właśnie z wprowadzaniem nowych procesów i technologii. Źródła finansowania innowacji – przede wszystkim są to środki własne i środki pożyczane od najbliższych. W dalszej kolejności kredyty bankowe i pożyczki. Z tego slajdu to nie wynika, ale jest dopełnieniem do informacji o dużych firmach – to one ponoszą najwyższe nakłady. Udział dużych firm w nakładach na innowacje wynosi 80% w przypadku firm produkcyjnych, a w przypadku firm usługowych 74%.

Źródła innowacji w firmach. Patrzyliśmy na to od strony jakościowej – podobne analizy i pytania zadaje GUS. Proszę spojrzeć na pierwsze trzy kolumny – to jest praca kadry kierowniczej, klienci, dostawcy, praca kreatywnych pracowników. Są to filary, źródła innowacyjności w firmach. Czyli to, co firma faktycznie wewnątrz siebie produkuje. Czwarty punkt to jest praca własnego zespołu B+R, gdzie oczywiście również wyróżniają się duże firmy. Natomiast kolejne trzy aspekty: współpraca z jednostkami naukowymi, nabywanie know-how z zewnątrz i zakup licencji – jak państwo widzicie, słupki są bardzo niskie. Firmy te szukają innowacji wewnątrz siebie, ewentualnie w najbliższym otoczeniu. Współpracują z konkurencją, z dostawcami, z klientami, choć w przypadku dużych firm to już tak nie wygląda. Duże firmy narzucają tak naprawdę to, co produkują,

dla kogo i dyktują to, jak to wygląda na rynku. O wiele lepiej wygląda ta współpraca z najbliższym otoczeniem w przypadku sektora MSP.

Slajd pokazuje wprost, ale od trochę innej strony, z kim firmy współpracują. Powtarza się tu, że współpracują z klientami, dostawcami i konkurencją. W przypadku szkół wyższych współpracuje 3% firm, w przypadku jednostek naukowych, które zostały odrębnie wydzielone, też to jest 3%. Mamy również różne dane pokazujące ciekawe wątki dotyczące odsetka firm, które osiągają przychody ze sprzedaży na eksport. Po lewej są firmy nieinnowacyjne, które osiągają bardzo niewielkie przychody – 2% firm w ogóle osiąga jakieś przychody ze sprzedaży na eksport. W przypadku firm innowacyjnych wartość ta wzrasta do 7%, ale oczywiście co czwarta duża firma osiąga przychody z tego tytułu. Możemy powiedzieć, że działalność eksportowa bardzo sprzyja innowacyjności – to jest wysoce ze sobą skorelowane – ale nadal internacjonalizacja polskich firm jest na dość niskim poziomie.

Jeśli chodzi o korzyści z działalności innowacyjnej, to interesujące jest, iż to, na co przede wszystkim firmy zwracają uwagę, to podniesienie jakości wyrobów i usług, poprawa jakości obsługi klienta i zwiększenie dostosowania się do rynku. To, że firmy osiągają przychody z innowacji, jest wskazane na dalszych pozycjach, co też pokazuje, dlaczego firmy tak bardzo boją się wdrażać innowacje. Każdy liczy pieniądze czy to, co włoży dziś, jutro mu się zwróci. Firmy muszą być naprawdę wysoce świadome tego, że chcą się utrzymać długie lata na rynku i chcą na tym rynku mieć dobrą albo przodującą pozycję i dopiero wtedy są gotowe tak naprawdę podjąć ryzyko. Mniejsze firmy, które nie mają tego kapitału, bez wsparcia publicznego czy nawet z niewielkim wsparciem publicznym, nie zdecydują się na ambitne działania.

Bariery działalności innowacyjnej. Slajd podzielony jest na to, co mówią firmy nieinnowacyjne i innowacyjne. W przypadku tych pierwszych, po pierwsze, wskazywana jest zbyt mała skala firmy, nieadekwatność poniesionych kosztów do zysków i jako trzeci argument nieadekwatny model biznesowy firmy do wdrażania innowacji. W przypadku firm innowacyjnych na pierwszym planie jest wysoka konkurencja. Co druga firma mówi, że problemem we wdrażaniu innowacji jest konkurencja na rynku. To jest właśnie wskazówką, że firmy nie starają się być liderami na rynku, tylko w większości oferują podobne produkty i konkurują same ze sobą swoją zbliżoną działalnością. Natomiast na drugim miejscu pojawia się niedostatek pracowników. Wskazuje na to aż 41% firm. Brakuje pracowników o wysokich kwalifikacjach, co faktycznie sprawia, że nie mogą proponować czegoś rzeczywiście innowacyjnego. Na trzecim miejscu plasuje się brak środków. W przypadku firm nieinnowacyjnych brak środków zewnętrznego finansowania znajduje się dopiero na piątym miejscu. Mogę powiedzieć, że faktycznie problem pracowników – obserwowany w wielu wymiarach – potwierdza się również u nas, ponieważ brak środków finansowych był często na pierwszym lub na drugim miejscu. Tu spada do trzeciego miejsca, a ważniejszy staje się brak wykwalifikowanego pracownika.

Proszę państwa, bardzo ciekawy slajd, dotyczący oczekiwania, finansowania innowacji ze środków publicznych. Zaczynając od czerwonego, firmy wskazywały, czy oczekują tego finansowania w bardzo dużym stopniu, w dużym i w średnim. Jak się okazuje, największego wsparcia oczekują firmy duże i średnie. Duże nawet ciut więcej niż średnie. To są ciekawe dane, które mówią, po pierwsze, o tym, że większe firmy prowadzą po prostu działalność innowacyjną i cały czas potrzebują środków finansowych. Mikro i małe firmy – one tę innowacyjność wprowadzają lub nie wprowadzają. Determinacja jest natomiast w firmach średnich i dużych. Determinacja jest, ale nie zawsze są również chęci, żeby podążały za tym tak duże środki.

Wątek dotyczący typu wsparcia. Nadal wygrywają dotacje. Z naszej puli respondentów 37% skorzystało już z dotacji i oczekuje wsparcia dotacyjnego, 44% wyraża chęć korzystania z dotacji w przyszłości. Kolejnym źródłem finansowania są kredyty, ale na skorzystanie z nich wskazało już 34% firm, a skorzysta w przyszłości 29%. Czyli 44% chce dotacji, 29% jest gotowe wziąć kredyt. Na kolejnym slajdzie mamy przedstawione dane dotyczące strategii firm, czyli – wyprzedzająco – jak będzie wyglądała innowacyjność firm w najbliższych latach. Zapytaliśmy firmy o to, czy prowadzenie działalności innowacyjnej jest stałą charakterystyką firmy – to jest ten pierwszy punkt. Zgodziło

się z tym 30% firm innowacyjnych. Czyli na stałe działalność innowacyjną wśród firm innowacyjnych wprowadzi 1/3 firm. Ale też o tej stałej działalności innowacyjnej mówi 15% firm nieinnowacyjnych, więc przedsiębiorcy są dość niespójni w swoich zeznaniach.

Ciekawy wątek dotyczy prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej, bo jak państwo spojrzycie na lewą stronę slajdu – to informacja dotycząca stałego prowadzenia działalności innowacyjnej. To jest właśnie ta 1/3 firm – prawie 31% mówi, że prowadzi ją stale i w przyszłości prawie 27% chce prowadzić działalność badawczo-rozwojową. Czyli w zasadzie ta działalność innowacyjna pokrywa się z działalnością badawczo-rozwojową i myślę, że tu istotny wpływ ma w tym okresie bardzo mocne wsparcie publiczne na działalność badawczo-rozwojową. Firmy rzeczywiście zaczęły nie tylko wdrażać innowacje, które niekoniecznie są wyprowadzone z działalności badawczo-rozwojowej, ale rzeczywiście jest ta bardzo silna grupa firm, które tą innowacyjność utożsamiają z tym, że jest ona poprzedzona działalnością badawczo-rozwojową.

Pytaliśmy też o wykorzystanie technologii ICT. Chciałam więc pod kątem Komisji pokazać, jak wygląda wykorzystanie technologii ICT. Pytaliśmy się bardziej o działania związane z tym, na ile one pomagają w codziennej działalności firmy. Pytaliśmy o programowanie, które służy zbieraniu informacji o konsumentach, które ułatwia prowadzenie sprzedaży, o kanał e-commerce, o cloud computing. Tu znowu ten szary bloczek dotyczy firm innowacyjnych i one znacznie wyprzedzają firmy nieinnowacyjne w wykorzystaniu narzędzi ICT. Natomiast, jak spojrzycie państwo w prawo, gdzie pytamy się w ogóle o znaczenie technologii ICT w działalności firm, to razem da to 38%. Dla 38% – czyli prawie dwie piąte – firm twierdzi, że technologia ICT ma dla nich niewielkie znaczenie. Jest to dość zaskakującą i trudną do przyjęcia informacją, bo jednak są to obszary, które w zasadzie 90% firm powinno u siebie mieć. Jest więc pole do poprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękujemy. Czy są pytania bądź komentarze do tego wystąpienia? Jeśli nie ma, to dziękuję bardzo, dziękuję pani prezes i pani dyrektor.

Czwarty, ostatni punkt. Pan marszałek Sejmu zwrócił się z prośbą o przekazanie propozycji tematów kontroli Najwyższej Izby Kontroli na rok 2020. Czy są jakieś zgłoszenia? Rok 2020 to będzie rok przyszłej kadencji, tak że rozumiem brak zgłoszeń. Wobec tego nie przekażemy żadnych tematów z naszej strony do kontroli, do badania na rok 2020. Sami macie długą listę… Ja kilkakrotnie zgłaszałem się i zostałem odrzucony, pani prezes, liczę na to, że zagóruje wasza własna inwencja.

Stwierdzam tym samym, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Bardzo dziękuję, udanego popołudnia.

Zamykam posiedzenie Komisji.